

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY POKRYWAJĄCY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5.50
kwartalnie „ 16.50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście mk. 2.25. Nekrologia — mk. 1.25. Reklamy po teksie (4 szp.) — mk. 1.25. Zwyczajne (6 szp.) — 70 fen. Drobne ogłoszenia 12 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej mk. 1.20.

Zjazd Związku Ludowo-Narodowego.

Zagajenie.

(x) Na zapowiedziany Zjazd Ludowo-Narodowy Okręgu Łódzkiego przybyło do Sali koncertowej przy ul. Dzielnej bardzo wielu przedstawicieli inteligencji, mieszczan, robotników i włościan z bliższych i dalszych okolic.

Zjazd zaczął o g. 10 i pół rano poseł łódzki p. Leodold Skulski. Przemówienie swoje rozpoczął on od słów, iż są w tej chwili w życiu narodu, są chwile przełomowe, w których odwraca się karta i tworzy się nowe życie. Te chwile właśnie przeżywa obecnie naród polski, wyęzając siły, kiedy każda pięćdziesiątka okupować należy, kiedy ginie wiele jednostek pod nożami band hajdamskich i bolszewickich, kiedy dzieła agitacja wywrotowa. Bez względu na odrębne poglądy poszczególnych warstw i klas podjęta praca powinna być pożyteczna i uczciwa, muszą być bezwzględnie interesy klasy podporządkowane interesom ogółu narodu. Ażeby sprostać zadaniu należy dążyć do zjednoczenia sił narodowych. Wówczas osiągniemy to, do czego dążymy. Musi się wyłonić myśl polityczna, która mogłaby ułatwić zamiary poszczególnych klas. W tym też celu powołany został do życia Związek ludowo-narodowy, któryby skupił wszystkie najszersze warstwy społeczne, wziął udział w pracy politycznej, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Związek łączy postów, którzy pragną jednolitej granic Polski, którzy pragną utrzymać sojusz z Zachodnimi państwami i zaprowadzić ład i porządek na ziemi naszej, tak ażeby Polska była krajem praworządnym. Pragną oni, aby każdy polak czuł się w Ojczyźnie, że istotnie jest em Rzeczypospolitej zwać się może.

Musimy się zespolić z szerokimi warstwami ludowymi.

Dzisiaj wzywaliśmy wyborców z Okręgu Łódzkiego, aby zdać sprawę z naszej działalności i nawiązać ściślejszy kontakt, ażeby w bratniej łączności i zrozumieniu tych olbrzymich zadań, jakie naród polski ma do spełnienia, podjęli wspólną pracę dla chwały i szczęścia naszej Ojczyzny.

Prezydjum.

Po zagajeniu Zjazdu, ukonstytuowano prezydjum, do którego na przewodniczącego honorowego zaproszono J. E. arcybiskupa Teodorowicza, a na prowadzących obrady pp. Leona Chwałbińskiego i Józefa Petryckiego (jako zastępcę).

O Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odczytaniu programu Zjazdu przewodniczącego, zabrał głos J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, celem wygłoszenia referatu „O konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Zaznaczył on na wstępie, iż znajduje się przypadkowo na zebraniu, na które został zaproszony aby w ogólnych zarysach przedstawić i wypunktować zadania obecne dzisiejszego Sejmu. W ten sposób, twierdzi mówca, w wyjątkowych warunkach. Nazwał się konstytucyjnym, gdyż głównym jego zadaniem uchwalić i ułożyć dla Polski konstytucję. Sejm chce żeby konstytucja była przejęta duchem twórców Konstytucji majowej i jej Kontynuacją. Stosunki i us roje się zmieniły, ale duch obywatelski, który szedł naprzeciw rozkładowi i rewolucji dążył aby w konstytucję włożyć to, czem tknęła du-

POLSKA KRAJOWA
LOTERIA
KLASYCZNA



WARSZAWA
R. G. O.

ul. KREBYTOWA 4.

6-ta Loteria Klasyczna R. G. O. na II-gie półrocze 1919 r.
70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premii.

Suma wygranych **II milionów 592 tysiące marek.**

Wielka wygrana 500 000 marek.

Ciągnięcie I-ej klasy 14 i 16 Sierpnia 1919 r.

Na każdej ćwiartce pleczę z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekunstwa.

sza Polski. Kiedy słuchałem projektu Konstytucji, miałem złudzenie, że to język starej konstytucji, 3 maja... Zdawało się, że to ten wielki Sejm, tylko inni ludzie. Lecz niestety był to projekt, z którego biło ubóstwo treści. To była konstytucja złożona z hasła ówczesnych wieców zebrań. Zażożczono języka aby wywołać złudzenie psychologii narodu. Tego nie było śladu w projekcie rządowym. Projekt ten nie mógł iść w zawody z projektem niezapomnianej konstytucji 3 maja, której rocznicę Sejm uchwałił święcić po wsze czasy, dając tem niejako dowód, że wchodzi w dalszy ciąg pracy nieśmiertelnych jej twórców.

Dzisiaj Sejm zaczyna przygotowywać projekt nowej konstytucji. Projekt rządowy był projektem kompromisowym. My, w Sejmie suwerennym, mówili dalej ks. arcybiskup — musimy uznać się sługami sprawiedliwości i wskazań Bożych. W Sejmie czujemy potrzebę reformy rolnej. W wielkim stylu podjęta reforma rolna może dać zdrowe materialne podwaliny bytu. Nie każda jednak reforma prowadzi do celu dobrego, jak naprz. bolszewicka; smutnym tego przykładem jest Rosja.

Następnie dostojnik kościoła wyraził nadzieję, że zdrowy rozsądek włościanina który rozumie potrzebę wielkiej reformy rolnej, pomimo zamętów w tej dziedzinie — zwycięży i po wprowadzeniu w życie reform, oparty na sprawiedliwości, będziemy mieli silne gospodarstwa włościańskie, które staną się podwaliną państwa. Co się tyczy dóbr kościelnych, to w sprawie tych wszyscy biskupi w liście pasterkiej zgłosili inicjatywę przychylną dla dobra ludu i pójda w tym wypadku na czele włościan. Referat swój ks. arcybiskup zakończył słowami: Mam nadzieję, że jak fales bolszewizmu, które gromiły zalewem Polsce, oparły się o zdrowy umysł włościanina i robotnika polskiego, taka budowa ustroju Polski znajdzie oparcie w sferach tego ludu. (Na sali gromkie oklaski).

Obrady popołudniowe.

Druga część zjazdu rozpoczęła się o godz. 3 i pół po południu. Wiceprzewodniczący, redaktor Józef Petrycki, otwierając popołudniowy zjazd, nadmienił, że nakreślony został program obrad, lecz pamiętać należy, iż to co będziemy uchwalali musi się roznieść po całej okolicy. Walka jest obowiązkiem każdego i ciąży na barkach całego ludu polskiego. Dzisiaj, kiedy tworzy się państwo polskie, musimy zrozumieć, że lud musi się zmienić w jedną armię dla walki i pracy. Na czołach naszych jednak czasami osiada smutek. I

nic dziwnego na tyłach armii robią wszystko, aby żołnierzowi polskiemu przeszkodzić do utrwalenia granic naszych. — Lecz ty ludu polski — nie pozwolisz, aby wewnątrz kraju panowała anarchia, aby czynniki obce rozbrajały państwo Polskie! Pamiętać należy, że w interesie rosyjanina, żyda i Niemca leży, aby u nas panował zamęt i nędza. (Zywe, długo niemilkające oklaski).

Reforma rolna.

Następnie zabrał głos poseł ziemii łódzkiej, włościanin Kwiatkowski. Mówiąc o sprawie rolnej, dowodził on, że projektowana reforma przeprowadzona być winna w ten sposób, aby lud wiejski otrzymał to, co mu się naprawdę należy. Zwraca jednak słuszną uwagę, że do tego trzeba się brać rozumnie, gdyż inaczej stać się może krzywda dla ludu i dla Polski, zamiast pożytku. Większość w Sejmie dąży do tego, aby sprawę rolną przeprowadzić mądrze. Chodzi o wyprodukowanie jaknajwiększej ilości chleba. Klub ludowo-narodowy stoi na gruncie, iż sprawa rolna musi być załatwiona lecz roztropnie. Stronnictwa socjalistyczne i radykalne domagają się, aby majątki prywatne rozparcelować (wykupić po wysokiej cenie); sprzedaż po niskich cenach, a rząd ma dopłacić różnicę. Do tego jednak potrzeba kapitału, a skarb jest pusty! Różnicę tę będzie musiał zapłacić lud.

Trzeba działać powoli i roztropnie, aby reforma rolna nie stała się przyczyną upadku Polski. Przedewszystkiem należy rozparcelować grunta poduchowne, majorackie i martwej ręki, a później przystąpić do parcelacji większej własności. Reforma rolna zapewno załatwi się w sposób kompromisowy.

Przemówienie posła Szybiłły.

P. Szybiłło poseł ziemii sieradzko-wieluńskiej, zaznacza, iż, stojąc na tem samym stanowisku, co arcybiskup — stwierdza, iż zamiast rozpoczynania od fundamentów odradzającej się ojczyzny zaczęliśmy od burzenia.

Lud polski nie da się zwabić mamiłkami i obietnicami, lecz będzie załatwiał interesy pod kątem dobra Ojczyzny. Pomyślnie rozwiązanie sprawy rolnej i nas mieszczan obchodzi. Dowodzi on, iż ci, co rozumują, iż chłopu trzeba dzisiaj kupić dla dobra Ojczyzny, myślą się bardzo i duszy chłopu nie znają.

Rolnictwo było zawsze w rękach

polских, lecz plony zbierał nie rolnik polski. Obecnie chodzi o to, aby cały przemysł rolny w naszych pozostał rękach, aby kto inny nie wzbogacał się potem rolnik.

P. Szybiłło występuje przeciw ryczałtowemu wywłaszczeniu, nawołując do wywłaszczenia niezbędnych dla dobra Ojczyzny, wskazując zarazem, że z gruntów podlegających rozparcelowaniu można i należy wymierzyć rocznie 400 do 500 tys. morgów.

W końcu swego przemówienia poseł S. wyraża życzenie, aby zapanowała równość i sprawiedliwość. Dążyć należy do zdobycia w Sejmie większości, aby w przyszłym życiu Sejm mógł oprzeć się na silnej ostoje, aby wszyscy byli równi w Wolnej Zjednoczonej Polsce.

Przemówienie posła Piotrowskiego.

Poseł z ziemii Brzezińskiej, włościanin Piotrowski domaga się, ażeby podział ziemii był sprawiedliwy. Zaznacza on, że tutaj chcą dzielić ziemie, a na kresach nam ją rabują. Bohaterzy nasi wywalczą nam tę ziemie. Nawołuje on, aby stać wojsko dla obrony kresów zachęcając włościan, aby nie ociągali się przed wojskiem, gdyż bronić należy Ojczyzny, nie dopuszczając do upadku Polski, bo wojna jeszcze nie wygrana. Zwraca dalej uwagę, że każdy żąda od państwa pieniędzy, tymczasem państwo nie wie skąd ich wziąć.

Trafną czyni uwagę, że ci co tutaj upominają się o sprawy agrarne, tam na kresach nie chcą walczyć. Mówca krytykuje w dosadny sposób lewicę Sejmu i milicję ludową, która odmówiła udziału w walkach. Wszystko to, twierdzi mówca, robota Daszyńskiego, który przeciwny był wysyłaniu na front milicji.

W tym samym duchu działał i poseł Napiórkowski. Zdaniem mówcy socjalista powinien iść ręką w rękę ze wszystkimi partjami.

Tych, którzy pragną zaopatrzyć się w ziemie kosztem niesprawiedliwego wywłaszczenia mówca odsyła na kresy wschodnie do obrony ziemii, którą rabuje nieprzyjaciel. Radzi on przede wszystkim wygrać wojnę, a wówczas dopiero przeprowadzi reformę agrarną. Wszak słyhać że hajdamacy powracają do Lwowa.

Jeśli chcemy, żeby Sejm trwał jak najdłużej, należy pracować uczciwie. Takich jak Daszyński, Stapiński i Moraczewski nam nie potrzeb!

Twierdzi on, że wszystkie sprawy należy odłożyć, a poprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. Spostrzegłszy na sali oficera wojsk polskich, zwraca się z ufnością i przekonaniem, iż oficera polscy przyczynią się do wywołania cieżczy i kończy swe przemówienie okrzykiem, na cześć armii polskiej.

Przemówienie posła Piotrowskiego wywarło silne wrażenie, wywołując co chwila entuzjastyczne oklaski a zarazem radość z powodu jego śmiałego i rezolutnego wystąpienia.

Rola kobiety w polityce narodowej.

Posel dr. Balicka mówiła na temat udziału kobiety w polityce narodowej, dowodząc, że z chwilą otrzymania prawa głosu rozszerzyła swoje obowiązki. Kobieta zawsze brała udział w pracy na takiej placówce, jaka jej była dostępna, pracowała w zaciszu domowym, a następnie przeniosła pracę do szkół.

Praca kobiety w ciągu ostatnich pięciu lat dała nader pomyślne rezultaty. O zaletach jej i czynach miłosierdzia dowodzą fakty podczas wojny.

W Sejmie kobieta stanęła do odbudowy Polski, bierze ona udział czynny w różnych sprawach. Kobieta, zdaniem dr. B. winna łagodzić walki partyjne. Dziś kobieta pogodna jest do wychowania charakterów ludzkich.

Pilnujmy, aby charaktery podczas wojny spazczone—wyprostować. Należy stwarzać i wychować dobrych polaków —nie w wyrazach lecz w czynach. Każda polska obowiązana w tym kierunku pracować. Życie i pracę swoją winna oddać całkowicie...

Przemówienie posła Harasza.

Posel Harasz zaznacza w wstępie, iż kiedy kraj nasz po rządach Moraczewskiego ocknął się, kiedy stanęliśmy do wyborów pod hasłem „Bóg i Ojczyzna” wtedy wszystkie różnice stanowczo powinny zejść na drugi plan.

Nie wszystka jednak brać robotnicza idzie razem. Mówiąc o Sejmie p. Harasz twierdzi, że nie daje on nam tego, czegośmy się spodziewali. Korzyści na nas nie spływają. Chrześcijańska Demokracja, której on jest przedstawicielem co do reformy rolnej stoi na stanowisku klubu ludowo-narodowego. Odkładając sprawy nie należy. Reforma rolna uzdrowić winna stosunki w kraju. Dalej p. H. krytykuje rząd, iż występuje z projektami niezdecydowanymi.

Dotykając sprawy wywłaszczenia lasów, dowodzi, iż dziś, kiedy tyle spraw czeka rozstrzygnięcia, nie czas o tem myśleć; tymczasem należy pozostawić lasy w rękach prywatnych. P. Harasz przedstawia, obszernie sprawozdanie z prac komisji sejmowych, dotyczących opieki społecznej i ochrony pracy, kas chorych, ubezpieczenia robotników itd.

Wspomina o projekcie zorganizowania wsi Kościuszkowskiej, aby sieroty po wojskowych znalazły opiekę i wykształcenie. Dążyć należy do tego, aby wszystkim robotnikom dać pracę, bądź to w przemyśle, bądź to przy robotach publicznych, aby nie żyli z jałmużny, (mimo, że partja Witosa oświadczyła się przeciw temu wnioskowi). Następnie p. H. nadmienia, że projekt co do wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy w handlu został w zasadzie przyjęty; również utrzymał się wniosek zaprowadzenia w instytucjach angielskich sobót dla załatwienia pilnych interesów. Niedziela ma być świętem powszechnem.

Używając żydów, aby sklepy w niedzielę były 5 godzin otwarte, pozostaną bez skutku. Sprawa świętowania świąt i niedziel, przedstawiona została marszałkowi. Musimy wiedzieć, że w Polsce jeden naród i jedna Polska.

Przemówienia swoje zakończył okrzykiem: „Niech żyje jedność i miłość w kraju”.

Przemówienie posła Skulskiego.

Posel Skulski reasumując przemówienia poprzednich mówców pragnie wyciągnąć z nich konsekwencje. Dwie drogi są w programie politycznym—twierdzi on. Jedna — według którego postawie uważają sobie za obowiązek przedstawienia spraw zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, bez względu czy się to komu podoba; druga zaś, aby rzucić szumne hasła i drogą demagogii uzyskać sobie poklaski. Mamy wybrać drogę: mówienia społeczeństwu prawdy w oczy i załatwiania spraw jak się możemy. Siromnictwa lewicowe

truciły szumne hasła. Za czasów rządów Moraczewskiego panował bezład. I dziś jeszcze spotykamy reminiscencje dawnych rządów socjalistycznych. W Rosji przeszli z socjalizmu do bolszewizmu, z anarchii do rzezi. Rosja za setki lat nie dopędzi do rozwoju innych.

Kierując się rozsądkiem, łatwo odróżnić ziarno od plewy. Po wyzwoleniu się od niemców, pozostały dwie koncepcje: pierwsza utrzymania sojuszu z zachodem i druga podtrzymania stosunku z rewolucyjnymi Niemcami.

Gdybyśmy umieli się należycie zorganizować po wypędzeniu niemców, sprawy inaczej byłyby załatwione, tymczasem na Śląsku Cieszyńskim napadli na nas czesi, zabrali kopalnie karwińskie.

Przez politykę partyjną sprawa Śląska Cieszyńskiego narazona została na szwank.

W sprawie Galicji Wschodniej znów powstały dwie koncepcje. Zarzucano nam, że nie chcemy wchodzić w układy z ukraińcami i zabezpieczyć prawa mniejszości. Nasi przeciwnicy z pod Czerwonego Sztandaru nazywali nas „imperjalistami”. Żądają też pochodzą wiadomości czerpane przez koalicję.

Dalej mówca stwierdza, że ofenzywa w Galicji Wschodniej jest zastępką Związku Ludowo-Narodowego. Jeżeli Lwów nie został wzięty — to zawdzięcza to Związkowi Ludowo-Narodowemu, pomimo różnych wymysłów pod adresem naszym.

Stosunki z Ukrainą nie mogły być utrzymane, wplątałibyśmy się w kabałę. Co do sprawy prowincji litewskich spotykamy się również z różnymi zarzutami.

Następnie pos. Skulski porusza bolączki w kraju w postaci łapownictwa i wskazuje na chaos w organizacji państwowej. Wspomina o przyjmowaniu na stanowiska na zasadzie protekcji partyjnych za czasów Moraczewskiego. Zaznacza, że przy przyjmowaniu do robót publicznych i wydawaniu zapomóg — pytano się do jakiej to partji należy. Ten jest przedewszystkiem uwzględniany kto należy do P. P. S.

Przedstawiając jaskrawe obrazy wyzyskiwania skarbu przez niedbałe wykonywanie pracy przez ludzi zajętych przy robotach publicznych, przytacza różne przykłady. Wystano do Płocka dorozcę, który zabraniał wykopywać więcej ziemi niż 40 łopat dziennie, wykonanie 1 metra sześciennego ziemi kosztowało 80 mk, za wykopanie jednego pnia drzewa zapłacono 900 mk; wyjęcie jednej cegły przy rozbiórce, cytadeli kosztowało mk. 1.50 f. Tak się gubi państwo przy uprawianej demagogii. Zawdzięczać możemy naszym robotnikom, iż sami starali się zaprowadzić ład i porządek.

Co do sprawy rolnej zapatrywać się należy mocno pod tym samym kątem. Thugutowcy, zwolennicy wywłaszczenia, to ekspozytura P. P. S.

Przyjęło się zdanie, że socjalista to jeździec, a thugowiec — to kobyła, na której się jedzie.

Socjaliści popierają projekt ludowców, bo spodziewają się że przygotowuje on grunt pod socjalizację.

Jeżeli mimo różnych matactw ze strony socjalistów, stoimy twardo przy sztandarze narodowym, to zawdzięczamy to robotnikom i włoścjanom i takim właśnie typom kryształowym jakim jest poseł Piotrowski. Mówca kończy swe przemówienie uwagą, że jeżeli wszystkie warstwy społeczne nasze będą takich samych przekonań, to będzie i dobrobyt w kraju.

Jeśli zaś słuchając będziemy podszeptów innych — to nie dojdziemy nigdy do celu. Tylko przy kierunku politycznym, wytkniętym przez Związek Ludowo-Narodowy — praca nasza może być owocna (żywe oklaski).

Mowa red. Wierczaka.

Listę mówców wyczerpał redaktor „Zorzy” p. Wierczak. Dowodzi on, że na naszym narodzie ciąży wielkie obowiązki. Musimy się zdobyć na wielką cierpliwość, wiele rzeczy sobie odmówić, aby odbudować naszą Ojczyznę. „My na handel ludu polskiego nie mamy” powiada on, — Z tej wojny musi wyjść Zjednoczona Rzeczpospolita. My ziemi na wschodzie nie oddamy bolszewikom.

Ziemia ta należeć powinna do polskiego chłopca. Należy jednak ją wywalczyć.

Trzeba złożyć się na wielki czyn ofiarny przy odbudowie Polski!

Mówca dotyka następnie bolszewizmu w Rosji oraz na Węgrzech, dowodząc, że na Wschodzie tworzą się dzikie hordy, aby zniszczyć kulturę.

I u nas istnieje bolszewizm dla szerzenia hasł rewolucyjnych. Tylko bolszewicy mogą urządzić strajki kolejowe,

kiedy na kretach prowadzone są krwawalki!

Dalej p. Wierczak mówi o potrzebie spolszczenia handlu, o zwalczaniu pośrednictwa w handlu, o paskarstwie i t. p. i twierdzi, że tylko pod hasłem ogólnej organizacji można stworzyć silną Polskę. Polska ma przed sobą do załatwienia sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Odbudowę rozpocząć należy od doła.

Mówiąc o handlu, p. Wierczak nawołuje włoścjan, aby nie sprzedawali nic żydom, lecz dostarczali ze wsi do miasta. Ludzie dobrej woli powinni się silnie zorganizować, zarówno mężczyźni jak i kobiety i stanąć do pracy. Nie należy lekceważyć obowiązku obywatelskiego!

Zamykając zjazd, p. J. Petrycki wyraził nadzieję, że zjazd ten wyda niewątpliwie pozytywne rezultaty, że wypowiedziane na nim myśli wcielone w czyn staną. Dziękując obecym włoścjanom za tak liczny udział, wyraził przekonanie, że zarówno włoścjanie jak i robotnicy polacy podążą do wsi i do swoich warsztatów, aby jaknajprędzej zrealizować wszystkie wygłoszone idee i myśli.

W końcu p. L. Dąbrowski odczytał rezolucję zjazdu, które przyjęte zostały jednomyślnie przez uczestników zjazdu.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Tryumf Joffra w Anglii.

Ljon, 24 czerwca (PAT) R. do pozn. Z Londynu donoszą: Marszałek Joffre przybył w poniedziałek wieczorem na dworzec Victoria w drodze do Oxfordu. Marszałkowi towarzyszył Cambon ambasador francuski w Londynie, który powrócił z Paryża. W Londynie witano marszałka z wielkim entuzjazmem. Większość dzenników angielskich poświęca wycięcie jego artykuły wstępne. „Times” obserwuje pieczę o nieśmiertelnej sławie zwycięzcy z nad Marny, gdzie została wygrana najbardziej decydująca bitwa podczas całej wojny.

Niemiecki minister do żołnierzy.

Nauen, 24 czerwca (PAT). Radio pozn. Minister obrony państwowej Noske wydat do armji następującą dźwęg: Naprawdę staratem się nakłonić gabinet do nie podpisania pokoju przymusowego. Przegłosowano mnie teraz, gdy mojej dymisji nie przyjęto, prezydent rzeszy i prezydent ministrów w porozumieniu z rządem większością w zgromadzeniu narodowym zdecydowali się na pokój podpisany.

Kraj nasz krwawi tysiącami ran. Wskutek długoletnich cierpień głodu i niedostatku naród nasz postradał energję. Miljony pragną wolności i pokoju, cały zachód niemiecki drży na myśl o inwazji nieprzyjaciela, któryty kraj nasz bezwzględnie zawojuował i zniszczył. Nieszczęście to zażegnać mamy pokorą i poddaniem się woli nieprzyjaciela. Niewiadomo czy się to uda. Związki ochotnicze, oddziały obrony krajowej i czynni żołnierze z zmiennym skutkiem starali się uchronić kraj nasz od ostatecznej ruiny. Rząd i zgromadzenie narodowe wyrażają nam w tej ciężkiej chwili uznanie za wypełnienie twardych obowiązków. Nie zapominam jednak i o tych którzy wobec upokarzających warunków

zmuszeni byli zrezygnować z dalszej służby. W największym nieszczęściu, jakie nas spotyka, odwołuje się do honoru każdego dołdę i każdego żołnierza z apelem, ażeby nie zapominali o twardej konieczności wytrwania.

Radość w Paryżu.

Paryż, 24 czerwca (PAT) Radio pozn. Wiadomość o decyzji Niemiec co do podpisania pokoju obwieszczona została strzałami armatnimi.

W Paryżu zapanował wielki entuzjazm.

Podpisują, ale grożą.

Berlin, 25 czerwca (PAT) -- Radio pozn. „Vorwärts” donosi, że podpisany pod przymusem pokój będzie dla ententy bez znaczenia. Szła zwycięskiej Francji mieliby bardzo szybko. Dla nas układ będzie świątkiem papieru i nie spocznemy, dopóki dokument ten bezuszczający wszelkie pojęcia o honorze i przyzwoitości nie będzie zniszczony. Dzień smartwychwstania przyszedł napewno.

„Berseer Courier” przypisuje wszystkie co się stanie po podpisaniu traktatu entencie. Pismo to jest zdania, że pokój wersalski będzie tylko epizodem w historii ludkości i że nadejdzie godzina, w której wszyscy jako równi członkowie rożnych narodów dopomoga do zwycięstwa nad szalonego prawa.

„Vossische Zeitung” przesłanego przed uczuciem rozszalaenia gniewu, które nie powinno przyćmiewać i zamęcać spójnienia na to, co dzisiaj jest możliwe i konieczne. To że żądanie wydania przyswódców stało się najbardziej ważnym punktem może spowodować, że przyszłe generacje uznają tych mężów za męczenników.

Jeszcze zwłoka.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT) — B.K. z Wersalu: Nie oznaczono jeszcze dnia, w którym traktat będzie podpisany. Nie nastąpi to w każdym razie przed czwartkiem, gdyż delegaci niemieccy nie zdążą przybyć prędzej do Paryża. Przymuszają tu, że podpisanie nastąpi w sobotę. Włochy będą reprezentowane w tym akcie przez Souina, Crespięgo i Imperialęgo, gdyż Tittoni nie będzie mógł przybyć do Wersalu wcześniej jak za tydzień.

Czas już.

Paryż, 24 czerwca. (PAT) — Havas. W sprawie stosunku ukraińsko-polskiego zdaje się, że rada 5-u przyzna polakom większą swobodę działania, niż dotychczas.

Podpiszą bez zastrzeżeń.

Berlin, 25 czerwca. (PAT) — Radio warsz. Rada sojuszników odpowiedzialna natychmiast na notę rządu niemieckiego, w której ten objawił swoją gotowość do podpisania traktatu. Sojusznicy obstawali przy warunku, że Niemcy mają odpowiedzieć tak lub nie do poniedziałku wieczorem, odrzucając propozycję zgromadzenia narodowego, aby nie uważano Niemców za odpowiedzialnych za wojnę i aby nie nastąpiło wydanie obywateli niemieckich, uznanych za winnych. Rząd niemiecki postanowił podpisać traktat bez zastrzeżeń.

TEATR POLSKI
Ciepłotna 68.

Ostatnie występy

Aleksandra
ZELWEROVICZA
i Marji Majdrowiczówny.

Czwartek 26 czerwca

„Pierwsza sztuka Fanny”

! Premiera !
Kom. w 3 akt. z prof. i epil. B. Sława.

Piątek 27 czerwca

„Cyrylik Sawilski” Premiera!

Komedja stylowa w 4 aktach Beaumarchaisa w tłumaczeniu T. Boy'a.

Bilety do nabycia od g. 10—2 w cukierni Gostomskiego i od 5—9 w kasie Teatra.

Co mówiliby jako zwycięscy.

Wiedeń, 24 czerwca (PAT). O. B. Koronowski z Berlina. Poseł von Haniel na polecenie rządu niemieckiego przesłał wczoraj o godzinie 4 min 40 po południu przewodniczącemu rządów państw sprzymierzonych i zjednoczonych notę następującej treści: Rząd republiki niemieckiej z ostatnich oświadczeń państw sprzymierzonych i zjednoczonych poznał z przerażeniem, że postanowiły one wymusić na Niemczech przyjęcie warunków układu pokojowego użyciem siły, która ma za cel zabranie narodowi niemieckiemu honoru. Ustupując przed przemocą, a nie wyrzekając się swego poglądu na niesłychaną niesprawiedliwość warunków pokojowych, rząd republiki niemieckiej oświadcza, że gotów jest przyjąć warunki układu pokojowego, nałożone przez rządy państw sprzymierzonych i zjednoczonych, oraz podpisać układ.

Manifestacja ludności ewangelickiej.

Cieszyn, 24 czerwca (PAT). W niedzielę odbyła się w Cieszynie imponująca manifestacja ludności ewangelickiej z całego kraju. Uchwalono następujące rezolucje:

1) polska ludność ewangelicka na Śląsku cieszyńskim nigdy nie była czeska. Owezm mimo narzuconych jej w 18-ym wieku czeskich szkół i czeskiego języka w urzędach i mimo że po przesładowaniu religijnym za czasów tolerancji zmuszona była w braku polskich duszpasterzy powołać w pierwszej chwili kilku czeskich księży, pozostała polska.

2) polska ludność ewangelicka na Śląsku Cieszyńskim od samego początku swego istnienia czerpała swoje soki żywotne, siłę religijną i ducha z Polski, z polskiej biblii, z polskiej postyli ks. Samuela Dąbrowskiego, z niemieckich i angielskich dzieł religijnych w polskim tłumaczeniu. Z Czechami nie łączył ich nigdy stosunek wzajemnej wymiany dóbr i skarbu duchowych, natomiast wzajemne oddziaływanie zbliżało ją zawsze do Polski.

3) polska ludność ewangelicka żąda stanowczo wraz z całą ludnością im Ks. Cieszyńskiego przyłączenia do Polski, w której widzi swoją ojczyznę i zabezpieczenie swego narodowego bytu. To zjednoczenie z Polską łączy ją z całą ludnością polsko-ewangelicką w jedną całość, co jedynie daje możliwość i pewność duchowego i religijnego rozwoju. Przeciwnie przymus zespolenia jej z obcym żywiołem narazi ją na pewną zgubę.

Plebiscyt na wyspach Alandzkich.

Sztokholm, 24 czerwca (PAT). Radjo poz. Na ostatnią notę fińską co do wysp Alandzkich odpowiedział rząd szwedzki dłuższą notą w której proponuje rozwiązanie sprawy wysp Alandzkich drogą plebiscytu. Nota oświadcza, że jeżeli rząd fiński na propozycję tę się nie zgodzi to rozwiązanie tej sprawy powierzone będzie konferencji pokojowej, której wyrok dla obu stron ma być obowiązujący.

Następca Noskego.

Berlin, 24 czerwca (PAT). — Radjo poz. „Vossische Zeitung“ donosi o ewentualnym ustąpieniu Noskego z tego powodu, że oficerowie korpusu strzelczego zapowiedzieli masowe wystąpienie w razie podpisania traktatu bez zastrzeżeń. Jako następcę Noskego na stanowisko ministra obrony narodowej wymieniał komisarza kresów wschodnich Winniga.

Przeciwko bolszewikom.

Wilno, czerwca (PAT). — W powiatach wilejskim i Dziśnieńskim wybuchło powstanie włościan przeciwko bolszewikom. Wyjechała do Wilna delegacja, aby w imieniu miejscowej ludności błagać polskie władze wojskowe o pomoc zbrojną.

Blędne koło.

Morawska Osa, 24 czerwca (PAT) Czesi o słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia. Według wiadomości ukraińskiego biura armja Petlury postępuje zwycięsko na całej linii.

Ukraińcy zbliżyli się do Kijowa na odległość 20 kilometrów. Armja generała Grigorjewa zdobyła Odessę, Mikotajów i Chersoń i posunęła się przeciw bolszewikom do rzeki Dniestr.

O Instytut pedagogiczny.

Dowiedujemy się, że komisja redakcyjna, wyłoniona z grona słuchaczy i słuchaczów ostatnich kursów pedagogicznych Wydziału szkolnictwa m. Łodzi, w celu opracowania memoriału w sprawie otwarcia w Łodzi Instytutu pedagogicznego, ukończyła już swą pracę i wczoraj właśnie doręczyła ów memoriał p. l. Grabińskiemu, inspektorowi szkolnemu okręgu m. Łodzi.

Komisja redakcyjna stawiała się na tę uroczystą dla niej chwilę in corpore. Składając w ręce p. Grabińskiego memoriał, zaopatrzony w 500 blisko podpisów, przewodniczący komisji podkreślił przedewszystkiem prawie że ogólną zgodność i jednomyślność życzeń i dążeń nauczycielstwa szkół powszechnych w tej sprawie.

Dowodem tej jednomyślności jest, m. in., uchwała Zarządu miejscowego oddziału związku nauczycielstwa szkół powszechnych, która brzmi:

„Tylko ze względów formalnych Zarząd nie przyłącza się do podpisów. Natomiast podziela inicjatywę, powziętą przez słuchaczy kursów powołania do życia Instytutu pedagogicznego“.

To żywiołowe prawie dążenie nauczycielstwa szkół powszechnych m. Łodzi do zdobycia wyższego wykształcenia zawodowego spotęgowało w oczach komisji znaczenie i doniosłość otrzymanego przez nią obywatelsko-koleżeńskiego nakazu. I dlatego też, zamykając dzisiaj ostatnie ogniwo w skromnym lafcuchu swej pracy, czuje się ona w obowiązku raz jeszcze, w postaci żywego słowa, oświadczyć i podkreślić wyraźnie zaspokolenia jakich dyzyderatów oczekuje nauczycielstwo łódzkie szkół powszechnych od projektowanej uczelni.

A więc:

1) spodziewa się ono przede-wszystkiem, że Instytut pedagogiczny, wzorem takiego instytutu, istniejącego w trybie wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, da możliwość czynnemu nauczycielstwu szkół powszechnych m. Łodzi i okolic uczęszczania na wykłady obok jednoczesnego pełnienia swych obowiązków bezpośrednich;

2) liczy ono również bezwzględnie i na to, że projektowana uczelnia będzie pierworzorem wyższej uczelni nauczycielskiej w odrodzonej Rzeczypospolitej, — uczelni, których zadaniem i celem będzie służba nie jednej jakiejś kategoryi szarych polskiej, lecz która głównie będą miała na względzie pożądaną żywiołowo przez wszystkie warstwy społeczne jednolity całokształt szkoły polskiej, a przez to samo będą przygotowowały pedagogów, którym nie obca będą potrzeby tak dobrze przyszej szkoły średniej, jak i jej podwaliny a zarazem podwaliny oświatowej najszerzych mas, tj. szkoły powszechnej.

Nauczycielstwo szkół powszechnych mniema bowiem, że tylko na tej drodze wyrażony zostanie raz na zawsze pokutujący wśród naszego społeczeństwa przesąd o większym jakoby jakościowo znaczeniu oświatowemu szkoły średniej w stosunku do szkoły powszechnej więcej jeszcze: nauczycielstwo szkół powszechnych jest głęboko przeświadczane, że tylko ściśle, konsekwentne przestrzeganie zasady jednolitości całokształtu szkoły polskiej może doprowadzić oświatę naszego kraju do prawdziwej demokracji, a — co za tem idzie — i do niebywałego u nas dotychczas jej rozkwitu;

3) komisja jest zdania, że zdobycie wyższego wykształcenia zawodowego przez czynne obecnie nauczycielstwo szkół powszechnych usunie grożącą szkole powszechnej dwoistość przygotowania zawodowego wśród jej pracowników w myśl uchwały sejmowej z dn. 27 maja r. b. O ile bowiem, zdanem komisji, należy jaknajgoręcej pragnąć wyższego wykształcenia dla wszystkich bez wyjątku pracowników szkół powszechnych, o tyle znowu, a raczej w wyższej jeszcze mierze, ze względu na dobro samej szkoły trzeba dążyć, aby przygotowanie pracowników szkoły powszechnej było zupełnie jednakowe i przez to samo wyklucało z góry wszelkie kopciuszkostwo pedagogiczne.

4) Komisja redakcyjna imieniem słuchaczy i słuchaczów kur-

sów, popartych tak wymownie przez olbrzymią większość nauczycielstwa m. Łodzi wypowiada i podkreśla raz jeszcze życzenia gorące i ogólne, aby projektowany Instytut pedagogiczny był pierwszą komórką, zawiązkiem, szczęśliwym zwiastunem powstania tak niezbędnej dla Łodzi, ze względu na różnorodny skład jej mieszkańców, Wszechnicy polskiej. Pożądanem przeto ze wszech miar jest, aby budowniczo-wie Instytutu nie spuszczały z oka jego początkowego charakteru i kładły odrazu podwaliny pod znacznie szerszą budowlę.

5) Komisja redakcyjna, jako złożona z pedagogów, znających dobrze stosunki i potrzeby takiego wielkiego środowiska, jakim jest Łódź, nie może nie kłaść dość silnie i dość gorąco nacisku na odpowiedzialność otwarcia w Łodzi Wszechnicy polskiej.

Poza wszelkimi bowiem innymi względami, przemawiającymi za koniecznością ujrzenia na bruku łódzkim wyższej uczelni polskiej, góruje również pewnik, że najdroższemu środowiskiem dla kształcącej się młodzieży jest ognisko rodzinne, zwłaszcza w dobie poruszania z posad najświętszych nawi: zasad ładu i porządku społecznego. A tej młodzieży, która zapełnić może kadry słuchaczów wszechnicy, są przecież i będą w Łodzi ty-

siącej! Powyższe względy wkładają na komisję obowiązek polecenia danej sprawy usilnie i gorąco obywatelskim uczniom p. Grabińskiego, inspektora szkolnego, stanowiącego pierwszą i — zdaniem komisji — najważniejszą, bo najbardziej zainteresowaną na instancję w danej sprawie.

Komisja pewna też jest najenergiczniejszego i nieprzerwanego poparcia ze strony p. Grabińskiego jeszcze i z tego powodu, że poruszona sprawa stanowi owoc zapoczątkowania powziętego na ostatnim wykładzie, odbyłym pod jego kierownictwem w d. 7 czerwca rb.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie przewodniczącego komisji redakcyjnej p. Grabiński wypowiedział szczerą radość z powodu tak budującego zespolenia nauczycielstwa łódzkiego, podkreślając równocześnie przekonanie, że jest ono w jego oczach zapowiedzią po-myślnego rozwiązania poruszanej sprawy. Co do niego osobiście, zapewnił komisję, że znając go, nikt z jej członków chyba nie wątpi, iż dołoży on wszelkich starań we wskazanych w memoriale instancjach, aby tylko nie pozwolił pójść w zapomnienie tak doniosłej dla Łodzi sprawie.

Komunikacja pocztowa z zagranicą.

Z Parwza powrócili delegaci Ministerjum Poczt i Telegrafów pp. Dalbor i Maciejewski, wysłani na telegraficzne wezwania Polskiej Delegacji Pokojowej.

Chodziło o zabezpieczenie dla Polski ruhu pocztowego przez Austrię niemiecką, Węgry i Niemcy oraz przez wolne miasto Gdańsk.

W sprawie ost. tajej zajęto takie stanowisko, że pocztą, telegraf i telefon w obrębie Gdańska powiany tworzyć jedną całość z administracją pocztową i telegraficzną w Polsce.

W konferencjach z francuskim Ministerjum Poczt i Ministerjum Wojny omówiono przy tej sposobności wszystkie sprawy ruchu pocztowego i telegraficznego między Polską a Francją oraz ruchu pocztowego przez Francją do innych państw europejskich i krajów zamorskich.

Uzyskano zezwolenie francuskiego Sztabu Generalnego na przesyłanie pocztą goniem pocztowym Warszawa-Paryż, (odchodzącego obecnie 3 razy tygodniowo), pocztą polskiej do Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Belgji.

W ten sposób przyspieszono (już od 11 b. m.) komunikację z zagranicą o kilka dni i zabezpieczono ją przed niepewnymi na kilku granicach.

Tymi samymi połączeniami połączone polską pocztą pocztową (wojskową) z francuską. (co ma wielkie znaczenie dla oddziałów armji Hallera.)

Omówiono także warunki wymiany paczek pocztowych między Francją a Polską połączeniem żywnościowym, który w najbliższych dniach ma krążyć 4 razy tygodniowo między Paryżem a Warszawą przez Modenę, Medjoian, Trjst, Kraków i Radom.

Porozumieli się.

Moskwa, 22 czerwca (PAT). — Radjo warsz. Na wspólnym posiedzeniu odbytym w Kijowie przy udziale członków centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy, delegatów komitetów włościańskich i robotniczych oraz przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. Rakowski, Plata-kow i Brodnów przedstawiali niebezpieczeństwo, grożące rewolucji ze strony kontrrewolucyjnej Denikina i stwierdzili powagę sytuacji. W imieniu robotników i włościan Ukrainy komitet powziął następującą uchwałę: Znosi się niezawisłą organizację frontu ukraińskiego. Odtąd front ukraiński stanowi część frontu federacyjnej republiki rosyjskich Sowietów i będzie oddany pod rozkazy rewolucyjnego komitetu federacyjnej republiki rad Rosji. Wyrażono też hołą naczelnemu wódzowi armji sowieckiej, Antonowowi, wszystkim członkom dowództwa oraz całej armji czerwonej.

O wydanie sprawców wojny.

Berlin, 25 czerwca (PAT). — Radjo poz. „Politische Nachrichten“ donoszą: Noske podał się do dymisji, wobec oświadczenia generałów i oficerów, że wystąpią z armji, skoro przyjęty będzie warunek wydania sprawców wojny i przyznania się do winy wywołania wojny. Dymisja Noskego nie została przyjętą. Oficerem zdelano wyłomaczyć.

Ze wystąpienie ich nie jest wskazane w chwili, gdy zamosi się na starcie z polakami.

Posatem należy przypuszczać, że wskutek nowych zarządzeń Noskego przyjdzie wśród robotników do zaburzeń, jak to się stało onegdaj w Berlinie.

Z dyskusji pokojowej w parlamencie niemieckim.

Berlin, 25 czerwca (PAT). — Radjo poz. Podczas niedzielnego posiedzenia narodowego w Weimarze, po prezydencie ministrów Bauerze, przemawiali Fehrenbach i Groeber, którzy wypowiedzieli się za podpisaniem pokoju pod przymusem. Demokrata Schiffer wypowiedział się przeciw podpisaniu pokoju i oświadczył, że skoro naród niemiecki zalewolony jest pa-trzęd na swój skon, to powinien mieć przynajmniej uczucie, że ginie z honorem. Schiffer zaznaczył, że stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania przy uchwalaniu wotum ufności i głosować będzie przeciw warunkom pokojowym. W imieniu narodowej partji ludowej przemawiał hr. Posadowsky, który wskazał na niemożliwość wykonania warunków. Prezydent ministrów Bauer zapewnił, że rząd niemiecki uczynił wszystko, ażeby zapewnić obronę obywateli na ziemiach niemieckich, odstąpionych obcy-mu mocarstwu. W imieniu niezawisłych socjalistów oświadczył Haase, że frakcja jego nie wypowie się za wotum ufności. Ale głosować będzie za podpisaniem pokoju w nadziei, iż rewolucja światowa doprowadzi do tego, iż proletarijat zmieni ten układ kapitalistów ententy. Prezydent ministrów Bauer, odpowiadając Haasemu, oświadczył, że niezawisli socjaliści przyczynili się głównie do tego, iż ententa nie uwierzyła w chęć odrzucenia przez Niemców warunków pokoju.

W imieniu niemieckiej partji ludowej p. Kuehn protestował przeciw podpisaniu pokoju i wypowiedział się przeciw wotum zaufania. Jako przedstawiciel socjalistów dzielnic, zagrożonych oderwaniem od Niemiec, wyraził p. Hoersing, sprawujący równocześnie urząd komisarza na Górnym Śląsku, głębokie niezadowolnienie z położenia tej prowincji. Mowę swą zakończył następującymi słowy: W tej uroczystej godzinie oświadczam, wobec całego świata i historii, że my tak mężczyźni jak kobiety jesteśmy Niemcami i pozostaniemy nimi we wszystkie czasy. Nigdy nie wyzbedziemy się nadziei, że przed jej czy późniejszą mocą nakazu krótkowidzącego i poniałego nienawiścią zwycięscy oderwane od Ojczyzny daj lvice znajdą niej drogę powrotu.

Do oświadczenia tego przyłączyli się posłowie socjalistyczni z Poznania, Prus zachodnich i wschodnich, Zagłębia Saary, Górnego Śląska i Szlezawigu.

Posatem przystąpiono do głosowania nad wotum ufności i nad podpisaniem traktatu.

Korespondencja listowa z Austrią.

Warszawa 25 czerwca (PAT) — Ministerjum poczt i telegrafów ogłasza: Dotychczasowe ograniczenia korespondencji listowej do Austrii niemieckiej zostały w zupełności zniesione. Wobec tego dopuszczane są dotąd do Austrii niemieckiej przesyłki listowe wszelkiego rodzaju, zatem także i listy polecone oraz papiery handlowe.

KINO CORSO

Dziś i dni następnych

Tajemnicze przygody ameryk. detektywa KERRY BROWNA

POJEDYNEK AMERYKAŃSKI

Zielona № 2. w rekordowym dramacie w 6-ciu aktach.

Ogłoszenie.

W celu uniknięcia nieporozumień podaje się ponownie do publicznej wiadomości, że odcinki № 1 i № 2 karty żywnościowej bieżącego 105-ego okresu uprawniają do nabycia tylko chleba żytniego.

Ostrzega się, że odcinki te realizowane będą tylko do soboty, dnia 28 b. m. włącznie, w następnym tygodniu nie będą uwzględniane lub zamieniane.

Magistrat.

Łódź, d. 26 VI. 1919. Kom. Rozdz. Chleba i Maki.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

zmiekcza i usuwa bez bólu
Cholekinaza
H. Niemojewskiego.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się że ra). Pobośwanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenia. **Objawy (podczas ataków).** wrowanie. W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej—w pasie—krzyżu i sięga aż do łopatek. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żeber i parcie na kiszka stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółta, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. — — —
Bilższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27

Hotel p. f. Manteuffla :: Pierwszorzędna Polska Restauracja ::
wydaje wykwintne obiady.
wł. J. Petrykowski.
Wielki wybór potraw a la carte, Przedwojenną wino pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.
Codziennie Trio Rychtera.

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-54.
Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym.
Nadeszły oryginalne amerykańskie maszyny i ostrza
Gillette,
oraz mydła Johnson'su.

POT i niemiła WOŃ
z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa **powszechnie znany**
„SUDORYN“
w pudełkach z sitkiem
wyrobu farm. labor. „AGWALSER“ w Warszawie.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Srodki podobnych nazw odrzucać jako naśladownictwa

Strużki żółciowe
zastępują czyszczenie chemiczne. Błuzki i robótki ręczne stają się zupełnie nowe! Żądać w oryginalnym opakowaniu we wszystkich składach aptecznych i aptekach.
Egzystujący od roku 1881.
Zakład ślusarsko-budowlano-maszynowy
Józefa Kulisiewicza
w Łodzi przy ul. Ludwiki 43,
wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące. Kolejowe, maszynowe, konstrukcyjne, schody. Osiadła żelazne, kuchnie połowe, narzędzia do robót ziemnych to jest kilofy, ubijacze i bresztangi, oraz wszelkie odlewy, również i wszelkie reparacje.
Wykonuje szybko, akuratanie i sumiennie.
Kilofy, bresztangi i ubijacze do sprzedania na miejscu.

Precz z papierosami i cygarami!
Używajcie tylko pastylki **NIEPAL** B. Klaskiego, Warszawa,
Marszałkowska № 60 z marką „SŁOŃ“.
Cena pudełka Mk. 6.—
Sprzedaż w aptekach i składach apiecznych.

SZYLDY
roboty malarskie wykonywa Zakład malarski
Jan Junowski
ul. Sienkiewicza 91 (róg Główniej).
Biuro Ret. Gersdorfa

Dr. L. PRYBULSKI
choroby skórne, włosów, wenery i niemoc piciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Pniate 5—6.

Dr. H. Sadekowi
Choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11 i od 5—7 po poł.

Dr. W. STANISŁAWSKI
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 4—6.
Przejazd № 40 m. 7

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja № 11.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 4—7 i pół p. p. Pniate 11—12 rano.

A. A. A. Reszta najtańszej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, Piotrk. 94, 2 piętro front. Lokiec tow. wein.
na Ubrania uczniowskie. „ 80 „
na Męskie i skautowskie. „ 35 „
na Dziecinne. „ 14 „
na Spodnie. „ 20 „
na Kamizelki sztuczki. „ 25 „
na Palta. „ 28 „
na Suknie i kostjomy. „ 15 „
na Błuzki wełniane. „ 8 „
Alpaga i kajgi duby. „ 20 „
Szweloty. „ 17 „
Chustki. „ 18 „
H. Srebrnik, Piotrkowska 94, front 2 piętro.

A. A. A. Bacznosc! Reszta najtańszej, bo w mieszkaniu prywatnym. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, sukno, szweloty, jedwabie, musliia delin, batysty, etaminy, krepony. Kilińskiego 40 (Widzewska), front II piętro m. 10, na prawo.

Farba do wełny i bawełny po cenie marek 40.— za kilo, do nabycia w składzie aptecznym A. Lipszyc, Zgierska № 8.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić W. P., że z dniem 1 Lipca r. b. otwieramy
Skład mebli nowych i używanych
oraz
KOMISOWO-MERLOOY
p. f. **Kaliński i Ciesielski**
Aleje Tad. Kościuszki (Spacerowa) nr. 39.
Przyjmowane będą do komisowej sprzedaży na dogodnych warunkach: meble, manufaktura, biżuterja, garderoba, oraz wszelka galanterja.
Oddział: Tapicersko-Dekoracyjny
wykonuje roboty stylowo podług wymagań ówczesnej doby.
Informacje, przyjmowanie przedmiotów rozpocznie się od dnia 25 czerwca r. b.
Najkorzystniejsze kupno i sprzedaż.

WSZELKIE OWOCE od 10 SEZONOWE OWOCE funtów
Sprzedaje po cenach hurtowych
Towarzystwo Ogrodniczo - Handlowe
Łódź, ul. Dzielna № 25.
Biuro Reklamy Gersdorfa.

Zawiadamy, że Główna Przedstawicielstwo naszej Loterii na Łódź i okręg łódzki powierzyliśmy nadal
p. Janowi Żółtowskiemu
ul. Piotrkowska № 81 („Promień“).
Zgłoszenia nowych kolektorów przyjmuje **p. J. Żółtowski.**
Ciągnięcie I-szej klasy odbędzie się 10 i 12-go Lipca r. b.
Dyrekcja Loterii Klasowej na Inwalidów Wojennych.

Ogłoszenia drobne.
Do sprzedania pianino Beokera. Główna 10, oficya.
Kaszki, caryp. g. Kuszczosć usuwają „Pastylki Belgijskie” z marką „kogut” (Krajowa Walda). Żądać w aptekach, składach aptecznych „Pastylek Belgijskich”, z marką „kogut”

Łódź do sprzedania na pudy wozy. — Przejazd № 75
Potrzebny szasz kuczer smienny i trzech wy do zakładu pogrzebowego, ul. Przejazd № 22. 766—2
Potrzebny jest skaut 120 — 21, na 6 tygodni do chłopców w Sohronsku „Gniazdo”, Zgierska 113, zgłaszać się do kancelarii w godzin. od 4—7 wiecz. 000—2

Potrzebna prasowaczka do sztywnej bielizny. Andrzeja 32, m. 7.
Pies rasy wilczej do sprzedania. Potrkowska 108, m. 2. 781—1
Przybiłka brązowej, na Julusza 8, zgłaszać się od godz. 5 do poł. 779—1

Robotnica do gospodarstwa potrzebna na wieś. Wiadomość Główna 17, m. 2. 770—2
Sklepowe urządzenie do sprzedania. Wiadomość, ulica Francuska № 65. 772—2

Sprzedam zaraz dużą gotową spódarską szafę akwarjum, bole na paterowanej podstawie. Piotrkowska 301.
Hersz Mancel Jarosław, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 000—3
Ludwik Mański zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 3-ech osób, oraz kartę węglową. 780—1
Marianna Laskowska, ul. Satekiewiczka 15, zgubiła kartę węglową. 773—1

Stanisław Wasilewski, ul. Kilińskiego 241, zgubił 75 mk. paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz książeczkę członkowską wydałą = Związku Włóknistwo. 778—1
Sura Kafforman, ul. Wschodnia zgubiła kartę węglową. 775—1
Władysław Polak zgubił paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 000—3
Zubion, książeczkę legitymacyjną № 7468, wydaną na imię Władysława Roguskiego zamieszkałego przy ul. Konstantynowskiej № 70, oraz kartę węglową.